



PRZED WYBORAMI - PREZYDIUM OPZZ

2 października br. w Warszawie obradowało Prezydium OPZZ. Było to pierwsze po zarejestrowaniu list wyborczych posiedzenie władz OPZZ.

W pierwszej części posiedzenia Prezydium OPZZ uczestniczyli politycy Porozumienia Lewica i Demokraci: Jerzy Szmajdziński (Sojusz Lewicy Demokratycznej) i Marek Borowski (Socjaldemokracja Polska).

Na wstępie przewodniczący OPZZ przypomniał, że Polska staje przed historycznym wydarzeniem, jakim są przedterminowe wybory parlamentarne, które mogą mieć ogromny wpływ na następne lata. Jan Guz poinformował, że wielu związkowców bierze udział w kampanii wyborczej do parlamentu, w tym 32 osoby uzyskały rekomendację różnych struktur OPZZ na listy wyborcze Porozumienia Lewica i Demokraci i zostały zarejestrowane w Państwowej Komisji Wyborczej.



9 września br. Porozumienie Lewica i Demokraci przedstawiło w trakcie konwencji wyborczej swój program na zbliżające się wybory parlamentarne „Nowa polityka, Nowa nadzieja”. Program ten został zrecenzowany przez OPZZ i 17 września br. władzom LiD przekazano dokument „Uwagi i propozycje OPZZ do Programu Wyborczego Porozumienia Lewicy i Demokratów” poszerzony o materiał „Polityka edukacyjna Związku Nauczycielstwa Polskiego” oraz ocenę Programu LiD w zakresie kultury przygotowaną przez przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki Jana Budkiewicza.

Zaniepokojenie związkowców budziło zbyt małe uwzględnienie w Programie LiD z 9 września br. problematyki polityki społecznej i związkowej (w praktyce brak uwzględnienia dialogu społecznego), a także bardzo ogólnikowe podejście do wielu problemów społeczno-gospodarczych, które mogło budzić poważne wątpliwości interpretacyjne.

Jan Guz stwierdził, że w dużej mierze uwagi i propozycje OPZZ zostały uwzględnione w kolejnym dokumencie programowym Porozumienia Lewica i Demokraci pod tytułem „100 konkretów”, który został ogłoszony podczas konwencji wyborczej LiD w dniu 30 września w Warszawie. W przyjętym przez konwencję dokumencie zostały wpisane zagadnienia z zakresu polityki gospodarczej i społecznej, roli związków zawodowych i dialogu społecznego. - Wśród „100 konkretów” znalazło się 19, które należy uznać za inspirowane uwagami OPZZ – stwierdził przewodniczący OPZZ. – Jednak w kilku miejscach nasze wątpliwości nie zostały wyjaśnione – mówił Jan Guz. – Dotyczy to np. mechanizmów zwiększania ilości osób zatrudnionych na czas nieokreślony, Funduszu Pracy, zamierzeń prywatyzacyjnych w służbie zdrowia czy utrzymania za wysokiej stawki VAT.

Jerzy Szmajdziński podziękował za możliwość spotkania się z władzami OPZZ. Podkreślił, że jest to element stałej współpracy ze związkami zawodowymi – za taką uznał działalność Parlamentarnego Zespołu Posłów Związkowych w ostatnich dwóch latach, czy też zorganizowane w Sejmie RP spotkanie działaczy związkowych ze spółek Skarbu Państwa z udziałem parlamentarzystów SLD. Dodał, że na listach LiD kandyduje znacznie więcej członków związków zawodowych, którzy byli rekomendowani przez partie tworzące LiD. Szmajdziński starał się rozwiać podejrzenia związkowców, że powstanie LiD oznacza przesunięcie się całej formacji do centrum sceny politycznej. – Nie będzie dominacji rynku nad celami społecznymi, nie będzie podatku liniowego – mówił.

W burzliwej, ale merytorycznej dyskusji uczestniczyli m.in. Z. Janowski, U. Michalska, T. Gawin, St. Janas, E. Staszczak, K. Trzosowski, M. Manicki, D. Matuszewski, A. Radzikowski. Zadawano wiele pytań dotyczących szczegółowych rozwiązań w programie LiD, dotyczących zarówno problemów generalnych polityki społeczno-gospodarczej (np. wzrost płacy minimalnej, wieku emerytalnego), jak i szczegółowych (np. utrzymanie ministerstwa budownictwa, prywatyzacja służby zdrowia, obciążenie składką zdrowotną rolników, dostęp związków zawodowych do mediów).

Na te pytania i wątpliwości odpowiedział Marek Borowski, który przedstawił historię powstania LiD, który był odpowiedzią na działania PiS i w znacznej mierze był wzorowany na włoskim „Drzewie Oliwnym”. Stwierdził, że LiD nie jest prostą sumą czterech partii, ale nową jakością, dlatego obawy przed liberalizmem tej formacji są znacznie przesadzone. Natomiast program ogłoszony 9 września

uznał za zbyt ogólny, ale wynikało to z gwałtownego przyspieszenia politycznego w związku z ogłoszeniem przedterminowych wyborów parlamentarnych. Udzielił również odpowiedzi na pytania szczegółowe, stwierdzając, że dokument „100 konkretów” być może jest zbyt ogólny, ale inny być nie mógł.

W drugiej części obrad Prezydium wiceprzewodniczący OPZZ Franciszek Bobrowski przedstawił stan prac nad przygotowywaną przez OPZZ nowelizacją ustawy o negocjacyjnym kształtowaniu przyrostu wynagrodzeń u przedsiębiorców.

LIST WOLNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW GOSPODARKI MORSKIEJ DO MINISTRA SKARBU W SPRAWIE STOCZNI GDYNIA S.A.

28 września br. przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Morskiej Stoczni Gdynia S.A. Jan Gumiński skierował poniższy list do ministra Skarbu Państwa Wojciecha Jasińskiego.

„Szanowny Panie Ministrze

Z ogromnym niepokojem obserwujemy pogłębiającą się z dnia na dzień tragiczną sytuację Stoczni Gdynia S.A.

Od miesiąca lipca br. pracownicy nie otrzymują terminowo swego wynagrodzenia.

Co miesiąc sytuacja staje się coraz bardziej dramatyczna. W chwili obecnej ponownie zagrożona jest wypłata wynagrodzenia za miesiąc wrzesień.

Pomimo podwyższenia kapitału Stoczni Gdynia na kwotę 515 mln. złotych do chwili obecnej rząd polski nie przekazał nawet jednej złotówki na ratowanie naszego zakładu.

Przeciągająca się procedura znalezienia inwestora strategicznego i brak jakiegokolwiek perspektywy dla istnienia Stoczni Gdynia powoduje masowe zwalnianie się, a wręcz porzucanie pracy przez pracowników i wyjazdy do pracy za granicę.

W związku z tym apelujemy do Pana ministra, a wręcz wzywamy o udzielenie natychmiastowej pomocy dla Stoczni Gdynia, aby pracownicy otrzymali wypłatę wynagrodzenia terminowo i w pełnej wysokości.

Chcemy nadmienić, że od kilku lat nasz zakład potraça z wynagrodzenia pracownikom wszystkie świadczenia i należności okołopłacowe, a których nie przekazuje właściwym organom i instytucjom.

Brak terminowej wypłaty wynagrodzenia w miesiącu wrześniu br. już spowodował przerwy w pracy.

Obawiamy się, że kolejna październikowa nieterminowa wypłata wynagrodzenia spowoduje całkowite wstrzymanie pracy w Stoczni i spółkach córkach, przed czym ostrzegamy Pana ministra. Wówczas za zaistniałą sytuację całkowitą winę i odpowiedzialność ponosi i ponosić będzie Zarząd Stoczni Gdynia S.A. oraz Pan jako Minister Skarbu Państwa oraz Rząd Polski. Natomiast nasza organizacja związkowa podejmie stosowne działania przysługujące związkowi zawodowemu.”

PROTESTUJĄ PRACOWNICY W DRUKARNI NAUKOWO- -TECHNICZNEJ W WARSZAWIE

Od 19 września br. w Drukarni Naukowo-Technicznej w Warszawie trwa akcja protestacyjna zorganizowana przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego i NSZZ „Solidarność” (patrz „Kronika związkowa” nr 163/2007).



27 września br. w hali produkcyjnej drukarni doszło do spotkania załogi z zarządem PAP w pełnym składzie: Piotr Skwieciński - prezes, Maciej Świrski i Ada Kostrz-Kostecka - wiceprezesi. W spotkaniu uczestniczyli: dyrektor Andrzej Janicki, a także Izabella Jedynak - przewodnicząca i Czesława Sońka - sekretarz wykonawczy Krajowej Rady Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego, Grzegorz Iwanicki - sekretarz NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze oraz szefowie organizacji zakładowych.

Członkowie zarządu PAP wyjaśniali, że z powodu zawirowań prawnych nie mogli podejmować decyzji, że teraz robią co mogą w celu rozwiązania nabrzmiałych problemów, zwłaszcza dotyczących inwestycji i podwyżek płac. Jednak pracownicy domagali się konkretów, realizacji zobowiązań jeszcze w tym roku. - Gdzie jest obiecane 4 mln na inwestycje? Kiedy będą godziwe podwyżki zarobków? Harujemy od świtu do nocy i co z tego mamy? Jak utrzymać rodzinę za 700 zł? Związkowcy podkreślali: czekaliśmy tyle czasu, uspakajaliśmy załogę, ale dłużej czekać nie możemy. Członkowie zarządu odpowiadali: jesteśmy po tej samej stronie barykady, tak samo jak wy zdeterminowani, chcemy aby drukarnia funkcjonowała. My także żałujemy, że DNT została przejęta przez PAP, to była zła decyzja. Dlatego już podejmujemy działania zmierzające do wydzielenia drukarni jako spółki-córki.

Trzeba jednak pamiętać, że ostateczne decyzje zapadną w Ministerstwie Skarbu Państwa. I na pewno nie stanie się to przed wyborami parlamentarnymi, bo nikt nie zechce w tak drażliwej sprawie się wypowiadać. Na razie, na prośbę dyrektora Janickiego, pracownicy zgodzili się zastanowić, czy dać zarządowi PAP 2,5 miesiąca na realizację złożonych zapewnień. Zgodnie z propozycją Izabelli Jedynak, odpowiedź w sprawie dalszego prowadzenia akcji protestacyjnej zostanie udzielona do 5 października 2007 r.

(ih)